

# Gospodarski sposób Przepowiadania pogody

na 2—3 dni naprzód

Przepowiednie pogody na kilka miesięcy naprzód mogą robić tylko uczeni tak zwani meteorolodzy. I im ta sztuka nie zawsze się udaje. Dla naszych gospodarzy wystarczy przepowiadanie pogody na 2—3 dni naprzód.

Podajemy tu najgłówniejsze wskazówki, według których można przepowiadać pogodę, ze względów dokładności.

Więcej w nos wiatry północno-wschodnie przepowiadają pogodę, bo wiały nad suchym lądem. Wiatry zachodnie są nasiąknięte wilgocią, bo ją niosą od morza, więc można się spodziewać deszczu.

Napewno można się spodziewać pogody, jeżeli widzimy następujące objawy u zwierząt: wrony nie siadają spokojnie, tylko niespokojnie krążą nad domami i drzewami (czyli „tukać się”). Jaskółki nie latają wysoko, tylko blisko murów i dachów, krążą tak nisko nad wodą, że zanurzają w niej swoje głowy. Gołębie nie kąpią się, a powracają późno wieczorem z pola do gołębnika. Bociąki okrywają swoje młode w gniazdach skrzydłami, zórawie głośniejsze krzyczą niż zawsze. Kury częściej się biją, tańczą się w piasku i późno powracają do kurnika. Perliczki i pawie więcej krzyczą niż zawsze.

Napewno można się spodziewać pogody: owce i jagnięta na pastwisku akaczka, a na wieczór chętnie powracają do domu idąc za owczarzem. Iły by równo i spokojnie płyną. Pijawki leżą spokojnie na dnie, jak gdyby spały. Wieczorem lata dużo krówek gnojowych, t. j. dużych chrząszczy czarnych z fioletow. połyskiem. Osy i szerszenie późno powracają do swoich gniazd, brzęcząc nawet w nocy. Skowronek śpiewając wysoko się wznosi w powietrzu. Zielone żabki akaczka z galeją na galeję. Bąki, czajki, czaple i kanie hałasują całą noc, również słowki nuci całą noc. Robaczki świętojańskie silnie świecą. Nietoperze późno wylatują na swe łowy i latają całą noc.

Spodziewany długotrwały deszcz:

koguty zaczynają często pisać, a kowale ogarnie niepokój, owce zamiast się paść często się trykają. Pszczoły złośliwie żądają i nie odlatują daleko od ula. Łyska często nurkuje w wodzie. Zięby i drozdy niespokojnie polatują.

Spodziewana burza: bydło na pastwisku ogarnie niepokój, owce zamiast się paść często się trykają. Pszczoły złośliwie żądają i nie odlatują daleko od ula. Łyska często nurkuje w wodzie. Zięby i drozdy niespokojnie polatują.

Dobre się orientuje, jaka będzie pogoda, pajak. Na pogodę często wychodzi z ukrycia, pilnuje swojej siatki. Przędzie wtenczas długie nici, szeroko rozstawi nogi, głowę wytyka z sieci. Również wtenczas lenieje, t. j. zrzuca skórę. Na słońce: owiwa się w siatkę i zwraca się do słońca lub światła. Mało przędzą, rozrywają swoją siatkę, chowają się. Na zimno: niespokojnie biegają, często biją się ze sobą w nocy, robią podwójną siatkę, a w dzień wychodzą na wierzchy siatki, ale wkrótce się kryją.

Mniej więcej pewnie przepowiednie daje nam stan powietrza i odbywających się w nim zjawisk.

Spodziewana pogoda: jeżeli po zachodzie słońca chmury nabierają złocistego koloru i zbliżają się pod wiatr. Małeńkie obłoczki układają się jak zmarszczki na wodzie. Dłuższy czas piękna pogoda może być, jeżeli koło południa zjawiają się małe chmurki, które koło wieczora się rozchodzą. Po skończonym deszczu chmury jak gdyby opuszczają się na ziemię i jak gdyby toczą się po niej.

Zbierające się i gęstniejące chmury, tworzą jak gdyby całe góry, to spodziewany deszcz.

Chmury zbierające się wysoko na podobieństwo welny, to spodziewany deszcz za 2—3 dni, lub może spaść w sąsiednich miejscowościach. Jeżeli latem rano zaczynają się zbierać

obłoki, a koło południa się nie rozjeżdżają, a raczej koło wieczora będą gęstnieć, to spodziewany deszcz.

Zbierające się w ten sposób białe chmury zimową porą jeżeli równocześnie mróz się zmniejszy, to spodziewany śnieg.

W zimie lub na wiosnę, jeżeli są białe chmury i daleko się rozciągają, to spodziewany drobny grad.

Mgła rano opada, to tego dnia spodziewana pogoda. Mgła po deszczu opadająca to również spodziewana pogoda. Gdyby mgła rano unosiła się, a szczególnie jeżeli w ciągu paru ostatnich dni był deszcz, to można się spodziewać bliskiego deszczu.

Deszcz gdy zaczyna padać na 1 lub 2 godziny przed wschodem słońca, to spodziewana pogoda koło południa, a jeżeli zaczyna padać w 1 lub 2 godziny po wschodzie słońca, to spodziewana słońca na cały dzień, ale w nocy może zaprzestać.

## Sport

**NIEDZIELA NA BOISKACH**  
Program niedzielnych imprez sportowych jest następujący:

**Warszawa:**  
Na boisku Polonii o 17.30 mecz ligowy Polonia — Pogoń.

Na torze Legii o 17-ej mecz motocyklowy Warszawa — Berlin.

Na stadionie AZS o 16-ej zakończenie mistrzostw lekkoatletycznych Polski panów.

Na Dynasach o 20-ej ciekawe zawody kolarskie z prowadzeniem motoru.

Na boisku Robotniczym Ośrodka WF (Czerwonego Krzyża 20) o godz. 12-ej robotniczy turniej gier sportowych z okazji otwarcia boiska.

Na pływalni Legii ostatnie mecze piłki wodnej o mistrzostwo kl. A.

W lokalu związku Makabi doroczna sesja Związku.

**Prowincja:**  
W Krakowie mecze ligowe Cracovia — Strzelec i Garbarnia — Wisła oraz mecze piłki wodnej o mistrzostwo Polski EKS — Makabi i Legia — Cracovia.

W Wielkich Hajdukach mecz ligowy Ruch — Warszawa.

W Łodzi mecz ligowy ŁKS — Legia i wyścig kolarski dookoła miasta.

W Poznaniu zakończenie mistrzostw lekkoatletycznych panów.

W Trokach międzynarodowe regaty wioślarskie z udziałem 3-ch osad zagranicznych.

W Inowrocławiu doroczny turniej tenisowy o nagrodę zdrowotną.

**Zagrabica:**  
W Zagrzebiu międzypaństwowy mecz Polska — Jugosławia w Haze-nie.

W Rydze mistrzostwa tenisowe Łotwy z udziałem Bratka i Popławskiego.

W Wimbledonie wielki międzynarodowy turniej tenisowy.

**rywan-o**

**ZJAZD PŁYWAKÓW W CIECHOCINKU**

Dziś, w niedzielę, odbędzie się w Ciechocinku wielki zjazd pływaków na ogólnopolskie zawody, zorganizowane przez mistrzowski klub ziemni zachodniej, Unię z Poznania. Zawody odbędą się na pięknej pływalni solankowej z udziałem zawodników z Warszawy, Łodzi, Poznania i Gdańska.

**Kolarsko**

**MISTRZOSTWA GÓRSKIE W KOLARSTWIE**

Mistrzostwo górskie w kolarstwie na trasie Tarnów — Krynica długości 120 klm. organizuje KS Metal w Tarnowie w dniu 22 b. m. Zgłoszenia przyjmuje S. Domański — Tarnów, warsztaty kolejowe.

**tenis**

**PERRY MISTRZEM WIMBLEDONU**

Na centralnym korcie Wimbledonu rozegrany został finałowy mecz w grze pojedynczej panów pomiędzy Australijczykiem Crawfordem i Anglikiem Perry. Mecz zgromadził ponad 200.000 widzów.

Wśród nieopisanego entuzjazmu Perry pokonał Crawforda, dotychczasowego mistrza Wimbledonu, bijąc go łatwo w trzech setach, 6:3, 6:0, 7:5.

Godzi się nadmienić, że w historii turniejów wimbledonskich porażki pierwszy od 25 lat mistrzostwo Wimbledonu zdobył tenisista angielski. Ostatnim angielskim mistrzem Wimbledonu był Gore w roku 1909.

**HAZENISKI POLSKIE W ZAGRZEBIU**

Haizeniski polskie, które przybyły do Zagrzebia na mecz eliminacyjny o mistrzostwo świata, budzą swym zewnętrznym wyglądem ogólne zainteresowanie.

Wszystkie zawodniczki polskie ubrane są jednakowo w stroje z lnu polskiego, propagując w ten sposób wytwórczość polską.

**KONGRES PŁYWACKI W MAGDEBURGU**

W dniach 12 — 19 sierpnia b. r. w okresie międzynarodowych zawo-

# Oszukańcza para „fabrykantów“ dolarów Wyłudziła od naiwnych 100 tys. zł.

Kilka lat temu na terenie powiatu przasnyskiego pojawiła się oszukańcza para, która dopuściła się nadużyć na szkodę wielu osób. Niejaka Stefania Malinowska, pochodząca z okolic Przasnysza, przyjechała z Niemiec ze swym przyjacielem Augustem Brefelem, i, korzystając z posiadanych znajomości, poczęła rozciągać przed zamożniejszymi gospodarzami wsi Krukowo, Olszewki i innych perspektywy szybkiego dojścia do majątku, przy pomocy fałszowania dolarów. Oboje tłumaczyli naiwnym gospodarzom, że posiadają nadzwyczajne środki techniczne i tajemniczy sposób fabrykacji dolarów na szeroką skalę.

Wiele osób wyzbyło się majątku za bezcen, aby za te pieniądze w najkrótszym czasie dojść do fortuny. Kiedy oszuści przygotowali już sobie grunt wśród kilkunastu zamożniejszych gospodarzy, wyjechali do Gdańska, gdzie rzeko-

mo miała odbywać się fabrykacja dolarów. Tam też na teren wolnego miasta odbywały się całe pielgrzymki gospodarzy, wiozących swe pieniądze, przeznaczone na cele fabrykacji dolarów. W ten sposób oszuści wykwitowali kilkadziesiąt osób na sumę około 100.000 zł., a kiedy działalność ich została wytropiona przez władze, uciekli do Niemiec.

Echem tych zuchwałych oszustw jest proces Jana i Stanisława Prusików. Ziemiannik Jan Berg, oskarżył w 1932 r. braci Prusików, iż sprzeniewierzyli 14 tysięcy zł., które dał im na kupno majątku. Jeden z Prusików, człowiek niezamożny, przyznał się do winy, zaś Jan Prusik bronił się tem, iż oni obaj wraz z Bergiem padli ofiarą oszustów i utopili w interesie dolarowym dużą kwotę pieniędzy.

Sprawa była rozpatrywana w drugiej instancji i doszła aż do Sądu Najwyższego, gdzie Jan Prusik złożył dowody, iż istotnie wyprawa z 14.000 zł. do Gdańska miała na celu wręczenie gotówki oszustom i że Stanisław Prusik, który przyznał się w porozumieniu z Bergiem do winy, bawił tam w celu zdobycia fałszywych dola-

row. Cała trójka w czasie wyprawy „po złote runo“ przebywała w Gdańsku, mieszkała w hotelu „Continental“ i porozumiewała się z oszustami. Co więcej, okazało się, że swego czasu, jeszcze w 1931 r., przejściowo toczyło się dochodzenie, z którego wynikało, że Berg ręką w rękę z Prusikami oskarżał oszustów o przywłaszczenie pieniędzy danych im na dolarowe operacje. Stąd też stało się jasnym, iż pierwotnie wspólnie pokrzywdzeni podzielili się dopiero znacznie później na dwa wrogie, walczące ze sobą obozy. Plan Berga polegał na tem, aby przy pomocy materialnie nieodpowiedzialnego Prusika odbić sobie straty na bogatym jego bracie. Gdy sprawa wróciła do Sądu Najwyższego do Sądu Apelacyjnego, prokurator Grabowski, wobec wyświełonych okoliczności i na korzyść oskarżonych, postawił wniosek o umorzenie sprawy na mocy amnestji, tembardziej, że sprawa wymagała dalszego prowadzenia i dalszych czynności procesowych na terenie wolnego miasta Gdańska, gdzie działali aferzyści i skąd zdołali już zbiec. Sprawę umorzono. Obronę oskarżonych wnosili adw. Krzysztof Hecht.

## Zbrodnia w Zielonce Zrzucił z balkonu wzywając pomocy dziewczynę

Irena Poduszynska, lat 21, (Wronia 32), b. pracownica igły, ostatnio bez pracy, poznała onegdaj wieczorem jakiegoś młodzieńca, który zaproponował jej wycieczkę do Zielonki, do mieszkania kolegi swego. Poduszynska zgodziła się.

W mieszkaniu urządzono libację. W nocy wynikła awantura, przyczem Poduszynska, ratując się ucieczką przed atakami pijanego właściciela mieszkania, oraz kolegi jego, uciekła na balkon, wzywając pomocy sąsiadów.

Wówczas jeden z atakujących zatkał P. usta i usiłował zacią-

gnąć atakowaną do mieszkania. Poduszynska trzymała się poręczy balkonu. Wówczas zirytowany kolega właściciela mieszkania, podający się za Tadeusza Lende, urzędnika, (Dobra 20), wyrzucił Poduszynską z balkonu na podwórze.

Lekarz prywatny stwierdził złamanie kręgosłupa w okolicy krzyżowej. Nieszczęśliwą przywieziono pociągiem na dworzec Wileński, skąd Pogotowie zabrało ją do szpitala Przemienienia Pańskiego. Policja posterunku w Markach aresztowała sprawcę zbrodniczego czynu, pozostawiając do dyspozycji sądu śledczego.

## Teror i blokada zakładu fryzjerskiego

W zakładzie fryzjerskim Zygmunta Saktregera, (Krochmalna 25), pracował przez pół roku, jako uczeń, Motek Ajzenszer, (Krochmalna 23). W tym czasie do właściciela zakładu zgłosił się delegaci sekcji młodych fryzjerów ze związku (Mylina 5). Zażądali oni usunięcia Ajzenszera, (który należy do wspomnianego związku), polecając przyjąć na jego miejsce innego kandydata, który — zdaniem ich — jako pokrzywdzony „partynią“, bardziej zasługuje na udzielenie mu pracy. Saktreger nie chciał się na to zgodzić, wreszcie ustąpił.

W przeciągu następnych 6-ciu tygodni, pierwszy narzucony praktykant, oraz czterech inni poleceni przez związek, nie nadawali się do pracy, wskutek czego byli przez właściciela zwolnieni. Ostatni uczeń, Leon Rajzman, (Krochmalna 17), nie chcąc do-

browalnie ustąpić, zawiadomił związek. Do Saktregera zgłosił się sekretarz sekcji młodych fryzjerów, w towarzystwie kilku delegatów, którzy kategorycznie żądali pozostawienia Rajzmana, grożąc w przeciwnym razie zastosowaniem bojkotu i przeprowadzeniem blokady zakładu.

Gdy właściciel nie chciał ustąpić, ultimatum wprowadzili w czyn, nie wpuszczając żadnego gościa do zakładu. Gdy pomimo to jedne mu z klientów udało się przedostać do środka, wówczas terrorysty rzucili do wnętrza zakładu duży brukowiec, rozbijając kilka szyb w drzwiach wejściowych, poczem zbiegli. Ze znajdujących się w zakładzie kilku osób, na szczęście, nikt szwanku nie odniósł. O zajęciu zawiadomiono policję VII komis., która sporządziła protokół.

## Zatarg o lokal partyjny Rozłam w związku piekarzy i młynarzy

W ostatnich dniach wynikł rozłam w organizacjach zawodowych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, znajdujących się pod wpływami N. P. R. Zjednoczenie Zawodowe miało dotąd lokal partyjny przy ulicy Elekoralnej Nr. 21. W lokalu tym mieścił się między innymi Związek Piekarzy, Młynarzy i Pokrewnych Zawodów Z. Z. P.

Przed tygodniem członkowie zarządu Związku przeszli na stronę grupowania Moraczewskiego Z. Z. P., przejmując lokal organizacyjny wraz z urządzeniami, jak również zmieniając nazwę przez wywieszenie szyldu organizacji Z. Z. P. Związek Robotników Spożywczych w Polsce, Oddział 1.

W wyniku tego rozłam rozgorzała walka o lokal partyjny. Zjednoczenie Zawodowe Polskie zgłosiło za pośrednictwem adw. Ujazdowskiego skargę do prokuratora przeciwko secesjonistom. Zjednoczenie Zawodo-

we oskarża ich o przywłaszczenie urządzeń wartości 1800 złotych, w postaci: maszyn do pisania, umebliowania, druków itp.

Skarga wymierzona jest również przeciwko Z. Z. P., które Zjednoczenie oskarża o świadome przyjęcie przedmiotów, pochodzących z przejęcia.

## Wystawa geograficzna w Warszawie

Komitet organizacyjny kongresu międzynarodowego geografów, który odbędzie się w nadchodzącym miesiącu w Warszawie — otrzymał z 28 państw zgłoszenia ekspozycyj na wystawę geograficzną. Wystawa ta otwarta będzie w jednej z większych sal stołecy.

## Co robia Za murami Fordonu „bohaterki“ głośnych procesów

**BYDGOSZCZ. 7. 7.** W wielkim więzieniu dla kobiet w Fordonie pod Bydgoszczą, znajdują się głośnie z ostatnich sensacyjnych procesów Gorgonowa, Maliszowa oraz Kurkowa.

Pierwsza odsiaduje karę kilkuletniego więzienia, a Maliszowa skazana została, jak wiadomo, na karę dożywotniego więzienia. Krukowa, która była wraz z jej przyjacielem Budziszem moralną sprawczynią mordu na jej mężu s. p. Stanisławie, czeka jeszcze rozprawa, na skutek wniesionej przez jej obrońcę kasacji.

Maliszowa i Kurkowa stały się serdecznymi przyjaciółkami i obie zatrudnione są w charakterze biuralistek w biurze więziennym. Naczelnik więzienia jest podobno z pracy Maliszowej i Kurkowej zadowolony. Tak Maliszowa, jak i Kurkowa są lubiane przez pozostałe więźniarki, podczas gdy Gorgonowa jest nielubiana. Specjalnie Maliszowa i Kurkowa stoją na wojennej stopie z „bohaterką“ modernstwa pod Lwowem.

Maliszowa ciągle rozpacza po straceniu swego męża, z którym chciała ponieść śmierć. Po nocach budzi się ona, dostaje ataków. Przyznaje się obecnie, że w mordstwie żędnego udziału nie brała i jest najzupełniej przekonana, że nastąpi rewizja jej procesu. O mężu swym opowiada Maliszowa, że był bardzo ambitnym, nie godził się, ażeby rodzina ich utrzymywała.

Kurkowa okropnie tęskni za Budziszem, który przebywa również w więzieniu za udział w mordstwie. Całą pociechą jej jest kilkumiesięczna córeczka, która przyszła na świat w celi więziennej ze stosunku z Budziszem. Po opuszczeniu przez „Kropelkę“ Gorgonowej więzienia jest obecnie małą dziewczynką bardzo lubianą przez współtowarzyszek Kurkowej. Nadchodzą dla niej liczne prezenty i łaskocie od obrońców Kurkowej i innych.

Gorgonowa znienawidzona jest przez inne więźniarki. Bardzo

często awanturuje się, dlatego znajduje się w sali odosobnionej, gdzie zajmuje się haftowaniem. Twierdzi ona, że w więzieniu w Krakowie było znacznie lepiej, a niżeli we Fordonie. Tęskni za swym dzieckiem i to jest przypuszczalnie powodem jej zachowania się w więzieniu.

## Zabity przez tryby maszyny

**PŁOCK. 7. 7.** 48-letni pracownik „Młyna Królewskiego“ w Plocku, Antoni Dzwonkowski, chciał przerzucić pas transmisyjny i uczynił to tak nieszczęśliwie, że transmisja porwała go za rękę. Wciągnięty między tryby i pasy Dzwonkowski został skrecony i pogruchotany w sposób trudny do opisania.

Ręka została oderwana od ciała, klatka piersiowa i żebra podługotane, ciało całe skrecone. Wkrótce po przewiezieniu do szpitala św. Trójcy Dzwonkowski zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Osierocił on żonę oraz pięcioro drobnych dzieci.

## Tragiczny wypadek samochodowy

**INOWROCŁAW. 7. 7.** Michał Frankowski, adwokat ze Strzelna wracał nocą autem od zmarłej matki. W pewnej chwili samochód pomiędzy Wylatowem a Żabnem wpadł (jadąc z szybkością 60 klm. na godz.) na przydrożne drzewo i uległ rozbiciu. Adwokat Frankowski doznał złamania obojczyka i ciężkiego parania głowy. Poważne obrażenia z wstrząsem mózgu poniósł szofer, sprawca wypadku.

Ofiary wypadku w stanie b. ciężkim przewieziono do Strzelna.